Ewangelia Łukasza

Rozdział 22

**1**. I zbliżało się święto Przaśników, zwane Paschą. **2**. A naczelni kapłani i uczeni w Piśmie szukali *sposobu*, jak by go zabić, ale bali się ludu. **3**. Wtedy szatan wszedł w Judasza, zwanego Iskariotą, który był z grona dwunastu. **4**. Poszedł więc i umówił się z naczelnymi kapłanami i przełożonymi *świątyni*, jak ma im go wydać. **5**. A oni ucieszyli się i umówili się z nim, że dadzą mu pieniądze. **6**. On się zgodził i szukał sposobności, aby im go wydać z dala od tłumu. **7**. I nadszedł dzień Przaśników, w którym należało zabić baranka paschalnego. **8**. Wtedy posłał Piotra i Jana, mówiąc: Idźcie i przygotujcie nam Paschę, abyśmy *mogli* jeść. **9**. A oni go zapytali: Gdzie chcesz, abyśmy *ją* przygotowali? **10**. On im odpowiedział: Gdy będziecie wchodzić do miasta, spotka się z wami człowiek niosący dzban wody. Idźcie za nim do domu, do którego wejdzie; **11**. I powiedzcie gospodarzowi tego domu: Nauczyciel cię pyta: Gdzie jest pokój, w którym będę jadł Paschę z moimi uczniami? **12**. On wam pokaże wielką, urządzoną salę *na piętrze*. Tam *wszystko* przygotujcie. **13**. Odeszli więc i znaleźli *wszystko* tak, jak im powiedział, i przygotowali Paschę. **14**. A gdy nadeszła pora, usiadł za stołem, a z nim dwunastu apostołów. **15**. I powiedział do nich: Gorąco pragnąłem zjeść tę Paschę z wami, zanim będę cierpiał. **16**. Mówię wam bowiem, że nie będę jej więcej jadł, aż się spełni w królestwie Bożym. **17**. Potem wziął kielich, złożył dziękczynienie i powiedział: Weźcie go i rozdzielcie między siebie. **18**. Mówię wam bowiem, że nie będę pił z owocu winorośli, aż przyjdzie królestwo Boże. **19**. Wziął też chleb, złożył dziękczynienie, połamał i dał im, mówiąc: To jest moje ciało, które jest za was dane. To czyńcie na moją pamiątkę. **20**. Podobnie i kielich, gdy było po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich to nowy testament w mojej krwi, która jest za was wylana. **21**. Lecz oto ręka tego, który mnie wydaje, jest ze mną na stole. **22**. Wprawdzie Syn Człowieczy odchodzi, jak zostało postanowione, ale biada temu człowiekowi, przez którego będzie wydany. **23**. Wtedy oni zaczęli się między sobą pytać, który z nich miałby to zrobić. **24**. Wszczął się też między nimi spór o to, kto z nich ma być uważany za największego. **25**. Lecz on powiedział do nich: Królowie narodów panują nad nimi, a ci, którzy sprawują nad nimi władzę, nazywani są dobroczyńcami. **26**. Wy zaś tak nie *postępujcie*. Lecz kto jest największy wśród was, niech będzie jak najmniejszy, a kto jest przełożonym, *niech będzie* jak ten, kto służy. **27**. Któż bowiem jest większy? Ten, kto siedzi, czy ten, kto służy? Czy nie ten, kto siedzi? Ale ja jestem pośród was jako ten, kto służy. **28**. A wy jesteście tymi, którzy wytrwali przy mnie w moich próbach. **29**. I ja przekazuję wam królestwo, jak mnie przekazał mój Ojciec; **30**. Abyście jedli i pili za moim stołem w moim królestwie, i zasiadali na tronach, sądząc dwanaście pokoleń Izraela. **31**. I powiedział Pan: Szymonie, Szymonie, oto szatan wyprosił, żeby was przesiać jak pszenicę. **32**. Lecz ja prosiłem za tobą, żeby nie ustała twoja wiara. Ty zaś, gdy się nawrócisz, utwierdzaj swoich braci. **33**. A on mu powiedział: Panie, z tobą gotów jestem iść i do więzienia, i na śmierć. **34**. On rzekł: Mówię ci, Piotrze, nim zapieje dziś kogut, trzy razy się wyprzesz, że mnie znasz. **35**. I powiedział do nich: Gdy was posyłałem bez sakiewki, bez torby i bez obuwia, czy brakowało wam czegoś? A oni odpowiedzieli: Niczego. **36**. Wtedy im powiedział: Teraz jednak, kto ma sakiewkę, niech *ją* weźmie, podobnie i torbę. A kto nie ma miecza, niech sprzeda swoją szatę i kupi *go*. **37**. Mówię wam bowiem, że jeszcze musi się wypełnić na mnie to, co jest napisane: Zaliczono go w poczet złoczyńców. Spełnia się bowiem to, co mnie *dotyczy*. **38**. Oni zaś powiedzieli: Panie, oto tu dwa miecze. A on im odpowiedział: Wystarczy. **39**. Potem wyszedł i udał się według *swego* zwyczaju na Górę Oliwną, a szli za nim także jego uczniowie. **40**. Kiedy przyszedł na miejsce, powiedział do nich: Módlcie się, abyście nie ulegli pokusie. **41**. A sam oddalił się od nich na *odległość* jakby rzutu kamieniem, upadł na kolana i modlił się: **42**. Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode mnie ten kielich. Jednak nie moja wola, lecz twoja niech się stanie. **43**. Wtedy ukazał mu się anioł z nieba i umacniał go. **44**. I w *śmiertelnym* zmaganiu *jeszcze* gorliwiej się modlił, a jego pot był jak krople krwi spadające na ziemię. **45**. A gdy wstał od modlitwy i przyszedł do uczniów, zastał ich śpiących ze smutku. **46**. I powiedział do nich: Czemu śpicie? Wstańcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie. **47**. Kiedy on jeszcze mówił, oto *nadszedł* tłum, a jeden z dwunastu, zwany Judaszem, idąc przodem, zbliżył się do Jezusa, aby go pocałować. **48**. Lecz Jezus mu powiedział: Judaszu, pocałunkiem wydajesz Syna Człowieczego? **49**. A ci, którzy przy nim byli, widząc, na co się zanosi, zapytali go: Panie, czy mamy uderzyć mieczem? **50**. I jeden z nich uderzył sługę najwyższego kapłana i odciął mu prawe ucho. **51**. Ale Jezus odezwał się: Pozwólcie aż dotąd. I dotknąwszy jego ucha, uzdrowił go. **52**. Wtedy Jezus powiedział do naczelnych kapłanów, przełożonych świątyni i starszych, którzy przyszli do niego: Jak na bandytę wyszliście z mieczami i kijami? **53**. Gdy codziennie bywałem z wami w świątyni, nie podnieśliście na mnie ręki. Lecz to jest wasza godzina i moc ciemności. **54**. Wtedy schwytali go, poprowadzili i przywiedli do domu najwyższego kapłana. A Piotr szedł za nim z daleka. **55**. Kiedy rozniecili ogień na środku dziedzińca i usiedli razem, usiadł i Piotr wśród nich. **56**. A pewna służąca, gdy zobaczyła go siedzącego przy ogniu, uważnie mu się przyjrzała i powiedziała: On też był z nim. **57**. Lecz on zaparł się go, mówiąc: Kobieto, nie znam go. **58**. A po chwili ktoś inny go zobaczył i powiedział: I ty jesteś *jednym* z nich. Ale Piotr odrzekł: Człowieku, nie jestem. **59**. A po upływie około jednej godziny ktoś inny stwierdził *stanowczo*: Na pewno i ten *człowiek* był z nim, bo też jest Galilejczykiem. **60**. Piotr zaś powiedział: Człowieku, nie wiem, o czym mówisz. I natychmiast, gdy on jeszcze mówił, zapiał kogut. **61**. A Pan odwrócił się i spojrzał na Piotra. I przypomniał sobie Piotr słowa Pana, jak mu powiedział: Zanim kogut zapieje, trzy razy się mnie wyprzesz. **62**. I Piotr, wyszedłszy na zewnątrz, gorzko zapłakał. **63**. Tymczasem mężczyźni, którzy trzymali Jezusa, naśmiewali się z niego i bili go. **64**. A zasłoniwszy mu *oczy*, bili go po twarzy i mówili: Prorokuj, kto cię uderzył. **65**. Wiele też innych bluźnierstw wypowiadali przeciwko niemu. **66**. A gdy nastał dzień, zebrali się starsi ludu, naczelni kapłani i uczeni w Piśmie i przyprowadzili go przed swoją Radę. **67**. I mówili: Jeśli ty jesteś Chrystusem, powiedz nam. I odpowiedział im: Jeśli wam powiem, nie uwierzycie. **68**. A jeśli też *o coś* zapytam, nie odpowiecie mi ani mnie nie wypuścicie. **69**. Odtąd Syn Człowieczy będzie siedział po prawicy mocy Boga. **70**. Wtedy wszyscy powiedzieli: Więc ty jesteś Synem Bożym? A on im odpowiedział: Wy *sami* mówicie, że ja jestem. **71**. A oni rzekli: Czyż jeszcze potrzebujemy świadectwa? Sami przecież słyszeliśmy z jego ust.

Updated Gdansk Bible – UWSPÓŁCZEŚNIONA BIBLIA GDAŃSKA
Copyright © 2018 [Fundacja Wrota Nadziei](https://wrotanadziei.org/). Released under the [Creative Commons Attribution No Derivatives License 4.0](http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/).
eBible.org
Polish — Polski